



TYGODNIK MAZOWSZE

„Solidarność” nie da się podzielić ani mieszać — Lech Wałęsa — I KED

KKW — Jak bronić pracowników

Rząd Rakowskiego zamierza zamknąć bez konsultacji i bez zasięgnięcia opinii czołowych ekonomistów co najmniej 100 wielkich zakładów przemysłowych. O losie przedsiębiorstw zamiast rynku rozstrzygnąć ma arbitralnie premier. Cała odpowiedzialność za gospodarcze skutki takiej polityki spada na obecną ekipę rządzącą.

NSZZ „Solidarność” nie może jednak uchylić się od odpowiedzialności za los ludzi zagrożonych bezrobociem i społeczną degradacją. Załogi likwidowanych przedsiębiorstw nie mogą spodziewać się niczego dobrego po centrali OPZZ, która pozostawia bez poparcia oficjalny związek zawodowy Stoczni Gdańskiej i nie wspomina się nawet o swoje własne prawo do wyrażenia opinii przed decyzją. Przeciwnie, przewodniczący OPZZ wyraził publicznie poparcie dla antyrobotniczej polityki premiera Rakowskiego stwierdzając, że taka „filozofia rządu” jest mu bliska. NSZZ „S” będzie występować w obronie pracowników likwidowanych przedsiębiorstw bez względu na ich przynależność związkową.

W przypadku zamykania zakładów pracy żądamy od władz państwowych spełnienia następujących warunków (podobne rozwiązania przyjęły

władze przy zwalnianiu pracowników administracji urzędów centralnych):

1. Należy przyjąć zasadę, że nikt z pracowników likwidowanego przedsiębiorstwa nie może ponieść straty, gdy idzie o zarobki, warunki pracy, status zawodowy, uprawnienia socjalne i sytuację mieszkaniową.

2. Pracownicy, którym władze państwowe nie zdołają zapewnić w tej samej miejscowości zatrudnienia zgodnego z ich kwalifikacjami, statusem zawodowym i poziomem zarobków, mają prawo wyboru jednego z następujących rozwiązań:

a) przeniesienie do innej miejscowości, w której otrzymają oni pracę odpowiadającą powyższym warunkom i mieszkaniu, które sami uznają za równorzędne do zajmowanego dotychczas. Wszystkie koszty związane z przeprowadzką i zagospodarowaniem na nowym miejscu pokrywa państwo;

b) przekwalifikowanie na koszt państwa do zawodu, który wybierze sam zainteresowany przy zachowaniu w okresie zdobywania nowych kwalifikacji zarobków co najmniej równych osiąganym w zlikwidowanym przedsiębiorstwie;

c) wypłata jednorazowego odszkodowania w

— Ciąg dalszy na stronie 8 —>

Przeciw przemocy

Apel KHP

Deklaracje władz dotyczące intencji porozumienia i oczekiwania, jakie wiąże opinia publiczna w kraju i za granicą z procesem normalizacji, całkowicie przesłaniają niebezpieczeństwo wiążące się ze szczególną brutalizacją działań milicji w ostatnim okresie. Wśród 373 osób zatrzymanych począwszy od 16 VIII do 7 XI br., 49 osób zostało w sposób szczególnie brutalny pobitych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie młodzieży. Wśród 149 zatrzymanych studentów pobitych było 18, a wśród 40 uczniów — 14, a więc co trzeci. Podkreślić należy, że pobicia nie miały nic wspólnego z działaniami sił porządkowych, zmierzających do rozpedzenia demonstracji czy wręcz zabaw ulicznych, a były świadomym znęcaniem się nad zatrzymanymi ludźmi. Poniżenie, bicie po twarzy, bicie pałkami, kopanie czy wręcz wyrefinowane bicie w pięty, bicie po nerkach czy genitaliach, miało miejsce w samochodach i pomieszczeniach urzędów spraw wewnętrznych. W wielu wypadkach znęcania dopuścili się pijani funkcjonariusze ZOMO. Niekiedy, jak np. w przypadku 19-letnich Andrzeja Gosztyły i Roberta Krzywulicza z Gdańska, znęcanie się zakończyło wielodniowymi zwolnieniami lekarskimi i pobytem w szpitalu nie miało dokładnie żadnego uzasadnienia poza rozładowaniem frustracji funkcjonariuszy MO.

Cztery ofiary pobicia znajdują się w szpitalach. Obchody święta niepodległości 11 XI pociągnęły dalsze ofiary pobić. W Katowicach po skończonym nabożeństwie na ludzi wychodzących z kościoła szarżowały oddziały ZOMO, w tłum wjeżdżano rozpedzonymi samochodami. W wyniku działań milicyjnych obrażenia odniosły 63 osoby. W Poznaniu po skończonej demonstracji pobito 9 osób, w tym szczególnie znęcano się nad interesującym radnym miejskim, Michałem Downarowiczem, który przez ponad godzinę był katowany w milicyjnym samochodzie (ma wstrząs mózgu, złamanie nasady nosa, pęknięcie lewej żuchwy).

Oto niepełny bilans pobić ostatniego okresu. Ostrzegamy! Czy dopiero ofiary śmiertelne — Grzegorz Przemek czy Marcin Antonowicz — są w stanie zaalarmować władzę i społeczeństwo o istniejącym niebezpieczeństwie?

Apelujemy do Episkopatu Polski, do sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, do członków Rady Konsultacyjnej, do rzecznika praw obywatelskich, do całego społeczeństwa o wywarcie presji celem powstrzymania fali brutalności. Być może od was zależy życie kolejnego 18- czy 20-latka.

Za Komisję Interwencji i Praworządności 14 XI 1988 Zbigniew Romaszewski

Kościół wobec sytuacji w kraju

Oświadczenie Sekretariatu Episkopatu Polski

Biskupi polscy wielokrotnie podkreślali w swych publicznych wypowiedziach, zwłaszcza w ostatnich latach, że przedmiotem ich troski jest sytuacja społeczna, gospodarcza i polityczna w naszym kraju rzucająca na warunki życia i pracy całego społeczeństwa, jak również stan państwa, które jest wspólnym dobrem Polaków. Biskupi są zarówno pasterzami Kościoła, jak i synami narodu polskiego, stąd nie może im być obojętne dobro Polski.

Państwo nasze, które odzyskało swą niepodległość przed 70 laty, po zakończeniu II wojny światowej wstrząsane było wielokrotnie niepokojami społecznymi. Historia jednoznacznie nas poucza, że rządzący obóz polityczny nie potrafi rozwiązać palących problemów kraju bez szerokiego udziału społeczeństwa. Wynika stąd konieczność dogłębnych reform społeczno-politycznych i gospodarczych. Muszą się one mieścić w granicach porządku moralnego, który zapewnia uszanowanie praw jednostki, rodziny i całych grup społecznych.

W kwietniu, maju, sierpniu i wrześniu br. przez kraj przeszła fala strajków świadcząca o niezado-

— Ciąg dalszy na stronie 4 —>

Brutalne ataki ZOMO w Katowicach, Gdańsku i Poznaniu

■ Kilkutysięczny pochód, który 11 XI po rocznicowej mszy i wiecu koło Katedry w Katowicach chciał przejść do centrum miasta, został zaatakowany przez esbeków uzbrojonych w kable. Manifestanci bronili się m.in. drzewcami od transparentów. Zepchnięci pod Katedrę kontynuowali wiec, otoczeni przez szczerły kordon ZOMO. Potem znów ruszyli czwórkami śpiewając pieśni patriotyczne, jednak po 100 metrach nastąpił drugi brutalny atak.

Kilkudziesięciu spośród demonstrantów, którzy schronili się w Katedrze, zainicjowało głodówkę protestacyjną.

■ Gwałtowny atak rozproszył 11 XI pochód idący się z gdańskiego kościoła NMP pod pomnik Sobieskiego — demonstranci przeszli zaledwie 500 metrów. ZOMO użyło pałek i armatek z wodą barwioną na zielono, by móc potem wyłapywać uczestników uroczystości. Grupie, która schroniła się w kościele, pozwolono wyjść pod eskortą księży dopiero po interwencji bpa Gdocińskiego.

■ Gdy w Poznaniu wiec po mszy w kościele oo. Jezuitów przerodził się w manifestację, ZOMO zaatakowało jej uczestników. Pobito nawet starsze kobiety, wiele osób zatrzymano.

Wieści z Katowic, Gdańska i Poznania były ponurym dysonansem w powodzi doniesień o niezależnych uroczystościach w kraju. W każdym niemal mieście celebrowano rocznicowe msze, ugrupowania opozycyjne organizowały wiece, które często przekształcały się w wielotysięczne manifestacje i pochody. Niektóre odbywały się pod nadzorem potężnych sił MO, uczestników fotografowano, ale przez wszystkie niemal relacje przewijało się zdanie: „milicja nie interweniowała”. Przeknęła nawet 30-tysięczny wiec w Krakowie, w którym potężny pochód przeszedł przez całe Śródmieście zatrzymując się na kolejnej wiecu na Rynku i pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza. Dłaczono wyróżniono trzy miasta, gdzie manifestacje nie różniły się od pozostałych?

Warto odnotować apel RKW „S” Dolny Śląsk, by także w zakładach organizować rocznicowe spotkania załóg. Wiemy, że 11 XI ponad godzinny wiec z udziałem 250-300 osób (większość załogi) odbył się we wrocławskim „Unitexie”, a w ZNTK 80% zatrudnionych wzięło udział w symbolicznym 10-minutowym strajku. Na uwagę zasługuje też wiec w filii UW w Białymstoku, zorganizowany wspólnie przez NZZ i Białoruskie Zrzeszenie Studentów (pierwszy bodajże przykład takiej współpracy w Białymstoku). Białorusini ze sztabem narodowym i transparentami celebrowali równocześnie 70 rocznicę swej suwerennej Republiki Ludowej, która istniała zaledwie kilka miesięcy.

Obchody w Warszawie

Studentzi Uniwersytetu przybyli na rocznicową mszę 11 XI w zorganizowanej, tysięcsobowej kolumnie wprost z dziedzińca UW. Po mszy olbrzymi pochód przeszedł pod Grób Nieznanego Żołnierza — po raz pierwszy od 1981 nie zatrzymywany przez MO. Po krótkich wystąpieniach Seweryna Jaworskiego, Leszka Moczulskiego i porucznika AK oraz

— Ciąg dalszy na stronie 2 —>

Fala protestów na Śląsku

Na Śląsku coraz większą siłę zyskuje ruch domagający się przywrócenia do pracy górników wyrzuconych po strajkach, legalizacji „S”, wycofania decyzji o likwidacji Stoczni. Prawie co dzień przed kolejnymi kopalniami odbywają się na styku zmian pikiety i masówki. Są doskonale zorganizowane przez komitety „S” — z transparentami, przemówieniami, informacją związkową. W skandowaniu i śpiewach tłumnie uczestniczą wychodzący po zmianie górnicy.

W katowickiej Katedrze trwa zainicjowana po demonstracji 11 XI głodówka. Podstawowe żądania: przywrócenie do pracy wszystkich wyrzuconych za tegoroczne strajki, nie tylko na Śląsku, cofnięcie represyjnych wcieleń do wojska, ukaranie winnych brutalnego rozbicia pochodu, sprostowanie w mass-mediach fałszywych informacji o wydarzeniach pod Katedrą. 16 XI w głodówce uczestniczyły 52 osoby (wyrzuceni z pracy górnicy, hutnicy, emeryci, studenci), zgłaszają się inni, którzy z braku miejsca nie mogą dołączyć do głodówki.

Studentzi zorganizowali 15 XI pikietę pod redakcją „Trybuny Robotniczej” (jedno z haseł: „Prasa kłamie”). Tego samego dnia na Uniwersytecie Ślą-

skim, którego trzy studentki pobito pod Katedrą, odbył się — za zgodą rektora — wiec protestacyjny.

W tym tygodniu rozpoczęły się rozmowy między przedstawicielami katowickiej Kurii i Wspólnoty Węgla Kamiennego. 14 XI przywrócono do pracy na podstawie „ugód” kolejnych górników: 12 z KWK „ZMP”, jednego z KWK „XXX-lecia PRL”. Ugody przewidują zachowanie ciągłości pracy, ale okres pozostawania bez pracy uznany został za urlop bezpłatny, co pociąga za sobą utratę 13-ki i 14-ki. Nie wróciło jeszcze do kopalni 53 wyrzuconych po sierpniowych strajkach. Jest nadzieja, że i ich sprawy zostaną w najbliższym czasie zafatwione — 16 XI mają się zacząć bezpośrednio rozmowy Kurii z dyrektorami poszczególnych kopalni.

Alojzy Pietrzyk, który ma reprezentować przy okrągłym stole strajkujących górników, otrzymał 11 XI odpowiedź na swój list do Ministra Przemysłu. Prosił w nim o materiały potrzebne do rozmów stolika górniczego, Departament Prawny ministerstwa poinformował go, że jako osoba prywatna nie może otrzymać danych o takim charakterze.

Ryszard Bugaj

Pod rządami Rakowskiego

Rząd M. Rakowskiego, a w każdym razie sam premier, zdaje się hołdować pewnej filozofii rządzenia. Trudno się oprzeć wrażeniu, że jest ona inspirowana przez dawną mieszankę stereotypów prawniczych i komunistycznych.

Rakowski jest przeświadczony, że zasadniczym warunkiem naprawy gospodarki jest ostry przymus ekonomiczny wobec indywidualnego pracownika i duże dystanse materialne. Doimaga się bezrobocia: „Bezrobocie nie jest przecież czymś nieznanym w krajach socjalistycznych”. Mówi też: „Na wzrost dochodów liczyć mogą ci, którzy chcą lepiej pracować i wносить będą większy wkład w tworzenie dochodu narodowego. Pracownicy o niskiej wydajności i małej aktywności zawodowej liczyć się muszą natomiast ze spadkiem swego poziomu życia”. Premier wierzy, że wydajność pracy w decydującej mierze zależy od postawy indywidualnego pracownika, nie zaś od całokształtu systemowych warunkowań.

Nie widzi natomiast (ani w deklaracjach, ani w decyzjach), by ostry przymus ekonomiczny miał być rezultatem działania rynku. Rakowski o reformie i rynku wypowiada się w sposób wielce niejasny, np. „Nie będziemy rządem dogmatycznego zapatrzania w abstrakcyjne modele ekonomiczne. Chodzi o szybkie społeczne skutki”. Nie wyrzeka się przy tym metod „ręcznego sterowania”. Mimo powszechnej krytyki ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla rządu, Rakowski nie tylko nie zrezygnował z możliwości, jakie ona daje, ale zamierza korzystać z nich szerzej.

Ważniejsze jest jednak to, że Rakowski nie chce zabiegać o społeczne przyzwolenie dla twardej polityki ekonomicznej. Dał to brutalnie do zrozumienia mówiąc, że zamiast siedzieć na czoło za „stołem okrągłym”, należy wprost zmierzać do „stołu dobrze zastawionego”. Te nazbyt szczerze wypowiedzi wprawdy przesądziły w zakłopotanie obóz władzy. Pojawily się korekty, ale nie zawsze są one przekonywujące, szczególnie w świetle jednoznacznej deklaracji sejmowej Rakowskiego: „Nie zawahamy się silną ręką zapewnić spokój państwu i obywatelom, porządek dla reform, bezpieczeństwo socjalistycznej orientacji Polski. Wiem, że mogą liczyć w tej sprawie na aktywność służb powołanych do zabezpieczenia ładu i porządku prawnego oraz niezawodne poparcie Ludowego Wojska Polskiego”. Obawiam się, że zasadnicza opcja M. Rakowskiego to twarde polityka ekonomiczna ubezpieczona przez aparat represyjny.

Tę ocenę zdają się potwierdzać decyzje. Najważniejsza z nich to likwidacja Stoczni im. Lenina. W świetle tego, co wiadomo o sytuacji przemysłu stoczniowego i samej Stoczni, można powiedzieć kategorycznie, iż jest to decyzja ekonomicznie błędna. Gdyby jednak była nawet arcyśluszną gospodarczo, nie zmieniłoby to jej politycznego charakteru. Mamy tu bowiem do czynienia z tak zasadniczą dysproporcją skutków politycznych i ekonomicznych, że te ostatnie są właściwie nieistotne. Dywersyjny względem „okrągłego stołu” charakter tej decyzji nie ulega najmniejszej wątpliwości. Ma ona jednak głównie inny sens. Uderzając w grupę zdolną dotychczas do stawiania skutecznego oporu, uderzając w solidarnościowy symbol, Rakowski chce odnieść efektywne zwycięstwo. Nie tylko liczy się z oporem, ale w pewnym stopniu jest mu on na rękę, gdyż czyni jego zwycięstwo bardziej spektakularnym. Zakłada, że dzięki temu zyska pełną swobodę w realizacji swojej twardej polityki gospodarczej. Wyraźnie mówi to J. Urban: „Rząd Rakowskiego jest zdecydowany, aby przerwać ten zakłętą krąg zapowiedzi, konsultacji i tworzyć fakty dokonane. Myślę, że ich będzie bardzo dużo, i że nie ten jest najbardziej szokujący”.

Nowy rząd podjął także inne znaczące decyzje, w tym i taką, której oczekiwała opinia publiczna - o demopolizacji skupu. Wszystkie jednak bez wyjątku są - mam wrażenie - doraźne, incydentalne, a ich autorzy nie dostrzegają, iż mogą one być racjonalne tylko o tyle, o ile stanowią będą elementem kompleksowego i spójnego pakietu reformy. Decyduje także o tym pośpiech. Zwrot, jakiego w ostatnich tygodniach dokonał obóz władzy w kwestii porozumienia społecznego i ułożenia się z opozycją, jest z pewnością w poważnym stopniu zasługą M. Rakowskiego. Musiał on obiecać, że szybko doprowadzi do poprawy sytuacji gospodarczej tak, by prawdopodobieństwo społecznego wybuchu zasadniczo się zmniejszyło. Więc się spieszy.

Nie widzę szansy na realizację ekonomicznej re-

formy pod rządami Rakowskiego. Nie można zrobić reformy, jeżeli nie uzyska się co najmniej tolerancji ze strony społeczeństwa i nie zneutralizuje konserwatywnej nomenklatury. Tymczasem nie się tu nie zmieniało. Rząd nie tylko nie szuka szansy uzyskania społecznego przyzwolenia, ale zgłębia prowokuje konflikty. Jeżeli zaś chodzi o pozycje nomenklatury, to jak na razie nie ma świadomości o tym, by jej interesy miały zostać naruszone.

M. Rakowski chciałby być prymusem w klasie pani Thatcher, zapomina jednak, że nie zdał egzaminu wstępnego. Nie zwyciężył w demokratycznych wyborach i nie posiada społecznego mandatu. Działania jego rządu mogą w tych warunkach doprowadzić do katastrofalnych następstw. Twarde polityka ekonomiczna realizowana bez społecznego przyzwolenia i w ramach systemu zmianowego zaledwie naszkorowo tylko cudem może nie spotkać się z frontalnym sprzeciwem społecznym.

Polityce M. Rakowskiego „Solidarność” powinna się konsekwentnie przeciwstawić. Jednak nie należy od razu sięgać po środki najostrejsze. Na pewno nie wolno akceptować likwidacji Stoczni. Trzeba się dotagać udostępnienia wszystkich informacji, by móc dokonać niezależnej oceny jej sytuacji, żądać zmiany dyskryminacyjnych warunków działania, prawa do podejmowania decyzji przez załogę, ułatwień w mobilizowaniu społecznych środków. Należy dążyć do doraźnego uzgodnienia z władzami formuły, która nie będzie blokowała racjonalnych mechanizmów upadłości przedsiębiorstwa, a zarazem będzie chronić interesy pracowników i uniemożliwi woluntarystyczne działania rządu.

Wszystko to rząd może odrzucić. Stanie się wtedy jednak zupełnie jasne, kto czyni z gospodarstwa teren walki politycznej. Odwołanie się przez „Solidarność” do ostrzejszych środków zyska wówczas pełne społeczne poparcie. Jest jednak możliwe, że nie będzie to potrzebne. Konkurencyjna w stosunku do formuły porozumienia ze społeczeństwem opcja Rakowskiego nie cieszy się prawdopodobnie poparciem całego obozu władzy i można mieć nadzieję - choć nie pewność - że przyjdzie opamiętanie.

Dlatego „Solidarność” nie powinna - jak chcą niektórzy - zrezygnować z polityki kompromisu z władzami. Trwanie przy tej polityce nie może jednak oznaczać zgody na dyktat. Patrząc trzeźwo trzeba powiedzieć, iż kompromis nie będzie możliwy tak długo, jak długo obóz rządowy będzie popierał obecną politykę M. Rakowskiego. Może się niestety okazać, że kolejny zwrot nastąpi dopiero, gdy formuła Rakowskiego się skompromituje.

Fundusz Inicjatyw Prasowych „S”

KKW NSZZ „S” powołała 12 XI Fundusz Inicjatyw Prasowych „Solidarności”, przeznaczając na to niezbędne środki. Celem Funduszu jest wspieranie inicjatyw na rzecz rozwoju prasy wydawanej przez NSZZ „S” oraz związane z nimi organizacje i środowiska. KKW powołała Radę Funduszu (skład podajemy pod komunikatem Rady).

Komunikat

I. Rada Funduszu Inicjatyw Prasowych „Solidarności” ogłasza konkurs na inicjatywy i pomysły przyczyniające się do rozwoju prasy drugiego obiegu. Przede wszystkim zależy nam na uruchomieniu i wzmocnieniu usług dla poligrafii prasowej (np. szkolenia drukarzy, instrukcje obsługi, serwis, produkcja sprzętu i materiałów poligraficznych, dostawy części zamiennych), a także dla redakcji (np. warsztaty prasowe, przekazywanie informacji) oraz dla kolportażu i radia.

II. Firmy, grupy i osoby starające się o przyznanie dotacji lub kredytu powinny zgłosić się do któregoś z członków Rady Funduszu w terminie do 30 stycznia 1989 r. i podać niezbędne informacje o przeznaczeniu tych pieniędzy oraz ewentualnych warunkach zwrotu. Powinny również przedstawić rekomendację dwóch osób znanych członkom Rady.

III. Rada Funduszu przyzna dotacje i kredyty tym, których projekty uzna za najbardziej pozytywne. Rada ogłosi swoje decyzje wraz z uzasadnieniem (zachowując środki bezpieczeństwa) w terminie do I III 1989 r.

Gdańsk, 12 XI 1988 r.

Wojciech Adamiecki - Warszawa, ul. Capri 4/9, tel. 420885; Bogdan Borusewicz - Gdańsk, ul. Chłopska 34B/41, tel. 531774; Wła-

— Ciąg dalszy ze strony 1 —>

ceremonii składania wieńców zapowiadano przysięgę młodych konfederatów z KPN. Uroczystość zakłócił student z NZS, organizując demonstrację na ul. Krolewskiej, wkrótce jednak rozproszoną przez ZOMO. Jedną jedyną petardą z gazem łzawiącym rzuconą została przez studentów, a nie przez ZOMO, jak podawało RWK.

Rocznicowe wiece odbyły się na Uniwersytecie i Politechnice, a także w nowej siedzibie ZM „Ursus” (ok. 300 osób - połowa i zmiany). W Wołominie rocznicę obchodzono w niedzielę 13 XI - po mszy ok. 500-osobowy pochód przeszedł pod Pomnik Obrońców Ojczyzny. MO zatrzymała później 3 osoby, w tym Tomasza Pekałskiego - członka OKW „S” Wołomin i RKW, który podczas wiecu odczytał apel RKW Mazowsze w obronie Stoczni Gdańskiej. Csaiej trojce kolegię wymierzylły grzywny 35-45 tys. zł.

W obronie Stoczni i górników

■ Kolejny wtorkowy wiec w ZM „Ursus” 15 XI przed główną bramą zakładu zgromadził ok. 500 osób, w tym grupę studentów UW. Przed wiecem w Ursusie zatrzymano został Zbigniew Bujak, a w Warszawie Zbigniew Janas i Jan Lityński. Wszystkich zwolniono po kilku godzinach.

Ostry protest przeciwko likwidacji Stoczni uchwalła 10 XI Rada Pracownicza ZM „Ursus”.

W Hucie im. Lenina wiece organizowane są na kolejnych wydziałach, np. 11 XI w zakładzie mechanicznym, w siłowni i walcowni gorącej. Kolejny ze wydz. transportu protestują przeciw zamknięciu Stoczni przez bojkot pracy w godzinach nadliczbowych w dn. 15-30 XI.

W ZG „Rudna” w Zagłębiu Miedziowym 8 XI zorganizowano dwa wiece - dla I i II zmian, na których ogłoszono pogotowie strajkowe.

■ 30 najwybitniejszych przedstawicieli nauki, głównie członków Polskiej Akademii Nauk w oświadczeniu z 8 XI stwierdziło, że decyzja likwidacji Stoczni Gdańskiej „unacjonizuje dyktatorckie stanowisko zajmowane przez władze z facho- m skutkiem od wielu lat, szczególnie od grudnia 1981. W tej sytuacji czujemy się zobowiązani do gorącego protestu przeciw takiemu postępowaniu grożącemu katastrofą”.

■ „Solidarność” warszawskiego Energoprojektu proponuje wesprzeć Stocznię Gdańską w formie pożyczki lub innej akcji pod kontrolą „S”, deklarując gotowość przekazania na ten cel wstępnie 200 tys. zł i 100 dolarów.

■ Zebranie Delegatów samorządu Huty Warszawa przynajmniej większość głosów (108:2 i 102:7) przyjęło 8 XI uchwały popierające pluralizm związkowy i działalność KZ „S” Huty, odczytując Ciąg dalszy na stronie 3 —>

dysław Fraszyński - Wrocław, ul. Sienkiewicza 131/8; Andrzej Grefewski - Katowice, ul. Graniczna 53C/17; Stefania Hejmanowska - Gorzów Wlkp., ul. Moniuszki 44/7; Maciej Kozłowski - Kraków, ul. Sarnie Uroczysko 18, tel. 22 51 95; Maciej Kosiński - Gdańsk, ul. Sienkiewicza 9/7, tel. 41 26 34; Grażyna Stanisławska - Białostok-Biała, ul. Filomatów 3/4, tel. 218-40; Maciej Szumowski - Kraków, ul. Kapelanka 5/8, 667672; Jarosław Szczepański - Warszawa, Al. Jerolimskie 121/123, tel. 21 56 12.

Listy do redakcji

W TM z 2 XI ukazała się wiadomość o podaniu przez stronę rządową listy kandydatów do obiad okrągłego stołu. Między innymi w grupie osób znanych z niezależnych poglądów znalazło się moje nazwisko. Choć Redakcja dziwi się, że mro. J. Olaszewski i prof. J. Szadził znaleźli się na liście nie pytani o zgodę, to pragnę poinformować, że moje nazwisko też znalazło się na tej liście w identycznym sposób tzn. bez zapytania mnie czy się na to zgadzam.

Warszawa, 14 XI 1988 r. Jan Małanowski

Wpłaty na działalność związkową. Ostatnio wpłacił (w tys. zł.): na strajkujących: Eugeniusz Madej - 0,95; xxx Zero - 4; Rodzina - 3 x 1; Waldek - 1; Malaga - 5; Napoleon - 5; Lapis - 5; a także: Duke of Montreal - 10 USD, Bullon dziękuję Gebrochowi za 6,5 i za 100 (!); KOS dziękuję TM za części; Kon.Fub. dziękuję Postjallowi za 2 (5), 2 (8), 8 (16), 4 (20); Nowa dziękuję AFPW (druk) za 0,35 F i Keatsowi za 170; Warszawska Pomarańczowa Alternatywa dziękuję RKW za 50 tys. zł. 150 USD oraz KKN za 160 tys. zł. Dziękujemy!

Rozmowy o reformie szkolenia wojskowego studentów upadły, ale bojkotu nie wznowiono mimo wcześniejszych zapowiedzi kilku uczelni. Czy studenci przegrali? Nasz rozmówca z Uniwersytetu Warszawskiego, członek KKK NZS i Krajowej Reprezentacji Akademickiej ds. bojkotu, zaprzecza.

Trochę już wywalczyliśmy

Z rozmowy z Mariuszem Kamińskim

Redakcja: Nie wiemy nawet, czy istnieje ogólnokrajowa lista zadań w sprawie wojska?

Mariusz Kamiński: Istnieje. Główne postulaty pochodzą z programu NZS uchwalonego na zjeździe: zniesienie obowiązku zaliczenia wojska jako warunku ukończenia studiów, zwolnienie studentek oraz studentów z kategorią zdrowia „E”, likwidacja przedmiotów służących indoktrynacji politycznej, skrócenie służby po studiach do kursu teoretycznego i trzech miesięcy przeszkolenia w jednostce. Wymaga to zmian ustawowych i nie może być wprowadzone wcześniej niż w przyszłym roku akademickim. W Warszawie dodaliśmy do tego 5 zadań „bieżących” – do załatwienia od zaraz, jak zniesienie egzaminu, przepisywanie oceny z wojska w razie powtarzania roku, prawo wyboru roku, w którym chodzi się na wojsko, możliwość zaliczenia nieobecności przez cały semestr, a nie w ciągu 3 tygodni itd. Inne ośrodki przejęły te postulaty, czasem zmieniając sformułowania. Krajowa Reprezentacja Akademicka ustaliła stanowisko ogólnopolskie 2 XI, w przeddzień nieudanych rozmów w Krakowie.

Red.: A więc blisko miesiąc po rozpoczęciu bojkotu!

M.K.: Z koordynacją akcji w skali kraju od początku były kłopoty. Gdy po tygodniu bojkotu w Warszawie apelowaliśmy o poparcie, mówiono: „Nie wiemy, czy to u nas wyjdzie”. Tydzień później akcja zaczęła narastać lawinowo, ale organizatorzy w różnych miastach byli różni, praktycznie tylko we Wrocławiu i Łodzi robiono to kierownictwo NZS. Sprawdzone kanały KKK NZS były więc nieskuteczne i trochę trwało, zanim nawiązaliśmy kontakt.

Red.: Było przecież spotkanie we Wrocławiu 23 X...

M.K.: Poznań, Gdańsk i Łódź jeszcze wtedy nie zaczęły bojkotu, ich przedstawiciele nie było. Kraków miał ze sobą kilka dni, Wrocław – pierwszy dzień. Z Krakowa byli zresztą chłopcy z NZS, któ-

rzy wtedy dystansowali się trochę od akcji organizowanej tam głównie przez WiP. Trudno było o wiążące ustalenia. Sytuacja w kraju też nie była klarowna – bojkot trwał tylko w Krakowie i Wrocławiu, w Warszawie był już zawieszony. Po pierwejście dlatego, że mieliśmy za sobą poważne i dość obiecujące rozmowy z szefem departamentu spraw obronnych MEN płk. Anyszem. Po drugie obawialiśmy się, że dwa tygodnie bojkotu zmniejszyły studentów i spadnie liczba uczestników, gdyż następne spotkanie z Anyszem miało być za trzy tygodnie, a poparcie innych ośrodków było mgliste.

Red.: Jak doszło do rozmów w Krakowie?

M.K.: Rektor Janowski i AGH zobowiązał się zorganizować spotkanie studentów z kompetentnymi ludźmi z MEN i MO. Ale na miejscu okazało się, że to nie żadne rozmowy ogólnopolskie, lecz kolegium rektorów krakowskich, na które zaproszono przedstawicieli MEN oraz studentów z Krakowa. Delegację z innych ośrodków wyproszone, krakowiaków też właściwie nie dopuszczono do głosu, dyr. Pietrasik z MEN rozmawiał sobie z rektorami o postulatach „bieżących”, a w sprawach zasadniczych zastąpił się brakiem kompetencji. Krakowiacy uznali, że nie ma o czym gadać i tak się skończyła ta szopka.

Red.: Długość więc najajutrz podjęliście lokalne rozmowy w Warszawie?

M.K.: Po powrocie z Krakowa zastaliśmy telexy J. Fisiaka rozesłany do wszystkich rektorów. Bardzo agresywny w sprawie ideologicznej, ale przewidując np. zniesienie egzaminów dla studentek i studentów z kategorią „E”, likwidację „Informacji Politycznej”, zmianę nazwy „Podstaw Polityki Obronnej” i reformę programu tak, by traktował głównie o historii wojskowości. Krótko mówiąc, spełniono wszystkie postulaty „bieżące” oprócz zniesienia egzaminu dla chłopców. O skróceniu służby czy zniesieniu rygoru zaliczenia wojska zdaniem Fisiaka nie ma mowy, ale jest parę obiecujących sformułowań: ministerstwo jest „otwarte na dalsze projekty zmian” i „w porozumieniu z MON przygotowuje zmiany legislacyjne”, które wejdą w życie w przyszłym roku akademickim.

Nie zdradziliśmy idei rozmów ogólnopolskich. Spotkaliśmy się z szefem studium wojskowego UW płk. Korga, by mówić o szczegółach realizacji ustaleń telexu. Dowiedzieliśmy się od niego, że aktualna jest obietnica rozmów z płk. Anyszem z MEN – ogólnokrajowych nie będzie, ale odwiedzi on wszystkie szkoły, gdzie był bojkot.

Red.: To są obietnice ustne?

M.K.: Tak. W tych dniach mamy kolejne spotkanie z Korgą i powinno się wyjaśnić, co z rozmowami z Anyszem. Krajowa Reprezentacja Akademicka musi postanowić, czy godzimy się na osobne rozmowy w poszczególnych ośrodkach.

rozmawiał K. Pajka

Zakładowe referenda

Rada Pracownicza Centralnego Ośrodka Badańczo-Rozwojowego Konstrukcji Metalowych „Mostostal” na piśmie wniosek 162 pracowników przeprowadziła 8 XI referendum w sprawie pluralizmu związkowego. Na pytanie „Czy chcesz żeby w naszym przedsiębiorstwie istniał NSZZ «S»?” w centrali Ośrodka w Warszawie „tak” odpowiedziało 155 osób (na 185 głosujących), zaś w oddziale krakowskim – 52 (na 67 oddanych głosów). Na pytanie drugie „Czy chcesz być członkiem «S»?” w Warszawie pozytywnie odpowiedziało 129 osób, w Krakowie zaś 39. Nieoświadczony odmówił uczestnictwa w komisji skrutacyjnej. „Referendum jest niezgodne z prawem – stwierdził ich przewodniczący – i zapowiedział, że wniesie skargę do prokuratury”. Nieoświadczony w Mostostalu liczy 17-19 osób.

Jak dotąd, było to jedyne referendum zakładowe dotyczące pluralizmu związkowego, które doszło do skutku. Wcześniej z podobną inicjatywą wystąpiły rady Ursusa, Polaru i Huty Stalowa Wola, ale wszyscy trzej dyrektorzy postawili veto, zawieszając wykonanie uchwał.

Na 22 XI zapowiedziano referendum R.P. „Cemi”. Zada także 2 pytania: „Czy jesteś zainteresowany utworzeniem innych związków zawodowych w twoim zakładzie pracy”, „Czy jesteś za przywróceniem legalnej działalności NSZZ «S»”.

— Ciąg dalszy ze strony 2 —>
tane najajutrz w radiowęfle.

■ RP białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwytów stwierdziła 27 X, że legalizacja „S” jest jednym z warunków porozumienia narodowego i poparła wniosek KZ „S” FPiU o rejestrację.

Protesty w zakładach

■ Ok. 1000 pracowników starej odlewni ełbińskiego „Zomechu” strajkowało 10 i 11 XI żądając obciążenia uprzednio podwyżki o 10 tys. zł oraz wycofania decyzji o likwidacji Stoczni Gdańskiej. Strajk zakończył się 14 XI na początku I zmiany, kiedy dyrektor zgodził się na podwyżki.

■ Dyrektor Huty Głogów oświadczył 8 XI na zwołanym przez KO „S” wiecu, już trzecim w ostatnim czasie, że obowiązujące przepisy nie pozwalają mu uznać Komitetu za reprezentanta załogi. Obiecał przyznanie 15 tys. zł dodatku inflacyjnego. Zebrani (ok. tysiąca osób) uznali tę propozycję za niewystarczającą – w październiku domagano się m.in. 20 tys. zł podwyżki, a termin spełnienia postulatów minął właśnie 8 XI. Zarządno ponadto rozwiązania kombinatu niedziwego i usamodzielnienia wchodzących w jego skład przedsiębiorstw.

O prawa mniejszości narodowej

Zespół reform politycznych, powołany przez L. Wałęsę do przygotowania rozmów z władzami, spotkał się 8 XI w Warszawie z przedstawicielami wspólnot białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej. Wskazali oni na konieczność wyłączenia narodowych stowarzyszeń kulturalnych spod nadzoru MSW i likwidacji barier ograniczających ich działalność (zwłaszcza oświatową, religijną i informacyjną), wyrównania krzywd historycznych (prześlądzenia, deportacje). Zespół uznał żądania mniejszości za składnik związkowego programu demokratyzacji i obiecał przedstawić je podczas przyszłych rozmów.

W Warszawie 15 XI SB zatrzymała Jacka Kuronia, by nie dopuścić do zorganizowanego z nim otwartego spotkania w klubie studenckim ZSP PW „Stodoła” pt. „Opozycja demokratyczna a mniejszości narodowe”.

Solidarni z Rumunią

W międzynarodowym dniu solidarności z narodem rumuńskim 15 XI „Solidarność Polsko-Czechosłowacka” i WiP w liście do rządu PRL zaapelowały o zaprzestanie importu rumuńskich towarów. Do bojkotu takiego wyzwa „Wolna Rumunia” – organizacja działająca głównie wśród uchodźców rumuńskich na Węgrzech. We Wrocławiu 7-osobowa pilieta zebrała tego dnia kilkaset podpisów pod apelem. Dwaj wrocławianie z „SPCZ” usiłowali zawiesić transparent na płocie ambasady Rumunii w Warszawie, zostali jednak zatrzymani przez MO.

MO nie lubi happeningów

■ Kiloro uczestników Wielkiego Czerwonego Marszu wrocławskiego Pomarańczowej Alternatywy w rocznicę Rewolucji Październikowej 7 XI zostało zatrzymanych. 20-letni Andrzej Kielar, bity w milicyjnej Nysie, ma wstrząs mózgu i złamany palec.

■ MO brutalnie rozpedziła 7 XI happening 6dziesiątce Galeria Działań Maniackalnych (NZS i WiP) na ul. Piotrkowskiej pod hasłem „Galopująca inflacja”. Zatrzymano 17 osób, trzy zostały pobite.

NZS Uniwersytetu Łódzkiego za zgodą rektora zorganizował 8 XI wiec na Osiedlu Akademickim. Tuż przed rozpoczęciem przyjechały duże siły MO rekrutując nagłośnie, studentów legitymowano. Milicja wycofała się po przybyciu władz uczelni, a po zakończeniu wiecu wróciła, by... oddać aparaty. Rektor UŁ wyraził najajutrz zaniepokojenie tą interwencją.

(Wiadomości, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą ze źródeł własnych i materiałów „SIS”).

Warszawska Pomarańczowa Alternatywa zaprasza 29 XI (rocznica referendum) o godz. 15 na Wielkie Żarcie w pasażu śródmiejskim na tyłach domów „Centrum”, aby „dać wyraz zadowoleniu, poczuciu spełnionych nadziei i oczekiwań (...). Słone paluszki, którymi poczęstujecie przechodniów, to minimum potrzebne do aktywnego uczestnictwa”.

Redakcja pisma „Obóz” informuje, że znajdującą się obecnie w kołportażu książka „Myśli o naszej Europie” (Wrocław – Profil 1988) powinna być sprzedawana w cenie 400 zł.

KKW – Jak bronić pracowników

— Ciąg dalszy ze strony 1 —>

wysokości łącznych pobożów zainteresowanego za ostatnie 12 miesięcy wraz z premiami, nagrodami oraz 13 i 14 pensją. Pracownik, który przyjmie taką odprawę, poszukuje pracy sam, ale bez względu na długotrwałość poszukiwań zachowuje ciągłość pracy.

3. Pracownicy zamieszkali w hotelach pracowniczych lub kwaterek opłacanych przez zlikwidowany zakład nie mogą być z nich wymeldowani ani wykwaterowani, dopóki nie znajdą lub nie otrzymają w nowym miejscu pracy takich kwater, które sami uznają za odpowiednie. Koszt utrzymania hotelu lub kwater przejmują po zlikwidowanym przedsiębiorstwie państwo. Osoby zamieszkujące w hotelu pracowniczym wraz z rodzinami mają prawo domagać się w takim wypadku przydziału samodzielnego mieszkania zastępczego lub rotacyjnego. Pracownicy korzystający z mieszkań służbowych zlikwidowanego zakładu stają się najemcami tych mieszkań na zasadach kwaterekowych.

4. Osoby, które pracowały w likwidowanym przedsiębiorstwie 25 lat, a także osoby starsze, cierpiące na choroby zawodowe lub inne schorzenia, którym wiek i stan zdrowia utrudniały znalezienie odpowiedniej pracy, winny mieć prawo do przejścia z chwilą likwidacji zakładu na przedterminową emeryturę.

5. Pracownikom pragnącym podjąć samodzielną działalność gospodarczą w ramach spółdzielni, spółki lub prywatnego przedsiębiorstwa należy zapewnić kredyty, lokale i pomoc prawną.

6. Wszystkie koszty związane z realizacją tych postulatów winny być pokryte z Funduszu Aktywizacji Zawodowej, który utworzony był w tym właśnie celu. Żądamy publicznego rozliczenia się przez rząd z sum zbranych na FAZ i wykorzystania ich w całości zgodnie z przeznaczeniem.

Apelujemy do załóg bezpośrednio zagrożonych, do wszystkich ludzi pracy, a także do oficjalnych związków zawodowych o poparcie tych żądań.

Gdańsk, 12 XI 1988 r.

Krajowa Komisja Wykonawcza
NSZZ „Solidarność”

W bloku

ZSRR. Narasta ferment w republikach bałtyckich, związany z ogłoszeniem projektu zmian w konstytucji. Powszechnie krytykowane są zwłaszcza propozycje likwidacji art. 72, formalnie dające republikom prawo do wystąpienia z ZSRR, oraz zmian w ordynacji wyborczej do rad najwyższych niekorzystnych dla rdzennej ludności republik. Pod petycją do Rady Najwyższej ZSRR, by nie przyjmowano projektu w tej formie, podpisało się 1,3 mln Litwinów. W Estonii pod analogicznym apelem zebrano 120 tys. podpisów (Estonia ma 1,5 mln mieszkańców, z czego większość stanowią osiedleni tu Rosjanie). Z protestem udała się 8 XI do Moskwy delegacja partyjno-rządowa Estonii, nie została jednak przyjęta przez Gorbaczowa, a członkowie komisji ds. reformy konstytucji oświadczyli, że nie poprą tych zastrzeżeń.

12 XI zjechali do republik bałtyckich trzej członkowie politbiura: do Estonii Wiktor Czebrikow, na Łotwę Władimir Miedwiediew, na Litwę Nikołaj Słukow. Mieli ostrzeżać przed pogłębianiem napięć etnicznych i apelować o konsolidację sił na rzecz pierestrojki. Ich wystąpienia, ostro krytykujące fronty ludowe, spowodowały efekt odwrótny do zamierzonego. Słukow został wygwizdany już po przemówieniu na lotnisku. Wszędzie, gdzie się potem pojawili, towarzyszyły mu pikietki i demonstracje - co przyznał TASS. Gdy podczas spotkania z załogą fabryki aparatury medycznej w Wilnie apelował o zaufanie do kierownictwa na Kremlu, jeden z robotników odpowiedział: „Mielismy do was zaufanie przez 70 lat, teraz chcemy mieć konstytucyjne gwarancje”.

Jeszcze podczas misji politbiura litewski Ruch na Rzecz Przebudowy „Sajudis” na swym kolejnym posiedzeniu 13 XI uchwalił projekt nowej konstytucji Litwy. Przewiduje on szeroką autonomię republiki i zawiera postanowienia, że każda ustawa ogólnozwiązkowa musi być zatwierdzona przez rady najwyższe poszczególnych republik. Projekt ma być przedstawiony Radzie Najwyższej Litwy, analogiczną rezolucję zatwierdzi najprawdopodobniej Rada Najwyższa Estonii. Na razie władze odpowiadały groźnie brzmiącym komentarzem agencji „Nowosti” z 14 XI, że nie zamierzają oddać w ręce sił ekstremalnych losu socjalistycznych dokonani Estonii, Litwy i Łotwy.

■ „Czerwony Standard” rozpoczął kampanię, by język polski był obok litewskiego drugim językiem urzędowym w tych rejonach Litwy, gdzie większość stanowi ludność polska.

■ W demonstracji przeciw rusyfikacji Gruzji na torze wyścigowym w Tbilisi 12 XI wzięli udział tysiące ludzi. Napiętnowano też nowe dekrety radzieckie, ograniczające prawo do demonstracji. Milicja nie interweniowała.

■ Zorganizowany 13 XI w Kijowie pod hasłami ekologicznymi 20-tysięczny wiec przerodził się w manifestację na rzecz utworzenia frontu ludowego na wzór krajów bałtyckich.

Środa. Pan z Ministerstwa Edukacji Narodowej powiedział w TV: „potrzeba zmiany jest niezbędna”. Ja jestem za dalszą kontynuacją.

Piątek. Uczestnicy rozmów ws. Angoli i Namibii zachowują niemal pełną dyskrecję. Już na starcie kolejnej tury obrad w Genewie negocjatorzy z Angoli, Kuby i USA mętnie zapewniali o „znacznym postępie”. Przedstawiciel RPA nie podzielał optymizmu sugerując, że nie ma zgody co do kalendarza ewakuacji Kubańczyków z Angoli. Od dwóch miesięcy zdaje się trwać impas: choć RPA wycofała wojska, a partyzantka UNiTY pragnie wyzieszenia broni i powołania w Angoli rządu koalicyjnego, choć RPA deklaruje gotowość przyznania niepodległości Namibii - Kubańczycy nie chcą wracać do domu. Niemniej obserwatorzy twierdzą, że porozumienie jest kwestią dni.

Sobota. Biuro Prasowe Rządu za pośrednictwem komunikatu PAP w całej prasie poszukuje kioskarkę do budki „Ruchu” w Staszowie tudzież kilkudziesięciu innych pracowników na różne wakujące w kraju stanowiska. Gdy już kioskarka się znajdzie, premier Rakowski doda kolejny punkt do listy swych osiągnięć, którą prezentuje co dwa tygodnie w TV.

Niedziela. Palestyńska Rada Narodowa, obra-

■ W Leningradzie 30 X obchodzono „Dzień Więźnia Politycznego”. Przed soborem kazańskim odbyła się „minuta milczenia” - ok. 300 osób stało na placu bez nakryć głowy, trzymając w rękach zapalone świece. W pikietowaniu komisariatu, dokąd przewieziono zatrzymanych, wzięło udział już 2000 ludzi (SIS).

Węgry. Na posiedzeniu Rady Ministrów 10 XI przyjęto projekt ustawy przyznającej osobom prawnym i fizycznym prawo zakładania partii politycznych, związków zawodowych, organizacji wyrażających interesy grupowe i innych organizacji społecznych. Nie jest jednak jasne, od kiedy miałyby obowiązywać te postanowienia, gdyż wg ministra sprawiedliwości wymagają one zmian w konstytucji, które mogą też wprowadzić „pewne ograniczenia”. Z kolei premier Karoly Grosz w wywiadzie dla „Le Monde” 10 XI stwierdził, że obecne reformy mogą doprowadzić do wielopartyjności, ale osobiście jest przeciwny tej ewolucji. Nie wyobraża sobie, by Forum Demokratyczne wystawiło kandydatów w najbliższych wyborach, choć ma do tego prawo.

■ Nie czekając na nową ustawę 13 XI na zebraniu w teatrze „Jurta” (z udziałem ok. 1000 osób) ukonstytuowała się nowa niezależna organizacja polityczna „Sojusz Wolnych Demokratów”. Powstał on poprzez przekształcenie Sieci Wolnych Inicjatyw - organizacji drukującej wszystkie najważniejsze wydawnictwa i pisma opozycyjne. Oficjalna agencja MTI zacytowała fragment oświadczenia nowego ruchu, który domaga się wprowadzenia systemu wielopartyjnego, nowego prawa wyborczego i renowacji udziału Węgier w Pakcie Warszawskim. Jeden z inicjatorów, Ferenc Koszeg oświadczył, że Sojusz przekształci się w jedną lub wiele partii, gdy tylko zaistnieją prawne możliwości.

■ W proteście przeciwko budowie tamy Gabcikovo-Nagyymaros 33 osoby reprezentujące 14 grup niezależnych i opozycyjnych przeprowadziło 4-6 XI w teatrze „Jurta” 48-godzinny strajk głodowy (SIS).

Czechosłowacja. Interwencja SB przerwała 12 XI międzynarodowe seminarium historyczne „Czechosłowacja 88” zorganizowane przez Kartę 77, Sekcję Jazdową i inne niezależne ugrupowania. Policja wtargnęła na salę hotelu „Paris” w momencie, gdy przewodniczącą seminarium Vaclav Havel wygłaszał przemówienie inauguracyjne. W dniach poprzedzających imprezę zatrzymano prewencyjnie 20 działaczy opozycji.

Na seminarium przyjechali m.in. sekretarz generalny Federacji Helsińskiej Gerard Nagler, pisarz Kurt Vonnegut, były minister spraw zagranicznych Holandii van der Stoep, Brytyjski i holenderski MSZ złożyły protest do władz czechosłowackich.

■ 5 XI powstał Czechosłowacki Komitet Helsiński. Liczy 20 członków, większość to sygnatariusze Karty 77. Przewodniczącym jest były minister spraw zagranicznych z okresu praskiej wiosny, Jiri Hajek (SIS).

oprac. alex

Kościół wobec sytuacji w kraju

— Ciąg dalszy ze strony 1 —>

woleności ludzi pracy zarówno ze stanu gospodarczego kraju, jak i sposobu zarządzania państwem. Po sierpniowych strajkach wielkie nadzieje wzbudziła inicjatywa szerokiego otwarcia politycznego związanego z koncepcją obrad „okrągłego stołu”. Kroki zmierzające do zabezpieczenia pokoju wewnętrznego spotkały się z poparciem szerokich grup społecznych, a także Kościoła, czego dowodem jest m.in. komunikat z 230 Konferencji Plenarnej Episkopatu (5-6 X 1988 r.). Biskupi dali wówczas wyraz przekonaniu, że prawa pracownicze, zwłaszcza robotników i rolników, do właściwych im związków zawodowych według ich własnego wyboru będą zagwarantowane. Dalej stwierdzono, że porozumienie w zakresie podstawowych wartości powinno stanowić fundament zasadniczej reformy państwa, jego struktur i gospodarki narodowej.

Rysująca się szansa rychłego podjęcia rozmów przy „okrągłym stole” między przedstawicielami strony społecznej i władz państwowych w ostatnich tygodniach napotyka na trudności. Kampania propagandowa przeciwko pluralizmowi społecznemu, zwłaszcza pluralizmowi związków zawodowych, jakiej byliśmy świadkami, nie stworzyła sprzyjającego klimatu do tych rozmów. Podobnie ocenić należy niewykonanie porozumienia w sprawie zaniechania represji wobec uczestników tegorocznych strajków, zwłaszcza na Śląsku, w sprawie przywrócenia ich do pracy. Podważa to wiarygodność władz państwowych, a także autorytet ludzi Kościoła, wobec których poręczano niestosowanie represji osobistych i pracowniczych.

Nie jest rzeczą Kościoła wkraczanie w sferę spraw czysto gospodarczych. Natomiast dziedzina ta nie może być wolna od ocen moralnych. Z tego punktu widzenia trzeba także spojrzeć na decyzję rządu o zamknięciu Stoczni Gdańskiej. Stanowi ona akt polityczny nie sprzyjający idei porozumienia. Godzi się tu odwołać do Konstytucji Soboru Watykańskiego II Gaudium et Spes (68), gdzie m.in. czytamy, że uwzględniając zadania „właściwymi, najmocniej, dyrektorów, robotników, a równocześnie nie naruszając koniecznej jedności w kierowaniu całością, należy popierać odpowiednio obmyślanymi sposobami czynny udział wszystkich w pieczy nad przedsiębiorstwem. Ponieważ zaś często nie w samym przedsiębiorstwie, lecz ponad nim, w instytucjach wyższego rzędu rozstrzyga się o sprawach gospodarczych i społecznych, od których zależy przyszłość pracowników i ich dzieci, trzeba, żeby już przy ich ustalaniu mieli oni głos, albo sami, albo przez swobodnie obranych przedstawicieli”. Decyzja rządu nie uwzględniła takiego sposobu postępowania.

Stocznia jest zakładem, w którym od lat walczono o podmiotowość robotników, o podmiotowość społeczeństwa, o solidarność działania w obliczu narastającego kryzysu. Decyzja rządu jest przykładem nieuznawania tej podmiotowości. Doprowadziła ona także do wstrzymania rozmów przy „okrągłym stole” i do zablokowania rysującego się porozumienia Polaków w obliczu różnych zagrożeń.

Kościół wzywa władze państwowe, by reformy ekonomiczne realizowały równoległe z reformami politycznymi, aby w ten sposób zachęcić świat pracy do udziału w ich realizacji.

70 rocznica odzyskania niepodległości powinna być wezwaniem do jedności wszystkich Polaków. Z tego względu konieczne są dalsze rozmowy i unikanie działań, które utrudniają dialog ze społeczeństwem.

Warszawa, 12 XI 1988 r.

Arcybiskup Bronisław Dąbrowski
Sekretarz Episkopatu

Na wysokim szczeblu

Jak oświadczył Lech Wałęsa, ma się odbyć debata telewizyjna między nim a Alfredem Miodowiczem. Do omówienia spraw technicznych wydelegowani zostali z naszej strony Janusz Onyszkiewicz i Adam Michnik. Spotkanie zaproponował przewodniczący OPZZ, Lech Wałęsa stwierdził, że - jak powtarza od 7 lat - zawsze gotów jest w publicznej dyskusji prezentować racje „Solidarności”.

Pod koniec ubiegłego tygodnia mówio się, że dialog Stelmachowski-Czyrek został wznowiony i że na wtorek 15 XI planowane jest spotkanie Wałęsę z Kiszczakiem. Fakty są skromniejsze. W sobotę 12 XI nastąpiła wymiana listów między Wałęsą i Kiszczakiem, w których brakowało nowych elementów.

Tydzień w tydzień

8 - 14 listopada

dująca w Algierze, zamierza proklamować niepodległe państwo, lecz koegzystujące z Izraelem.

To istotne ustępstwo ideologiczne zrazu wzmocze walki między Palestyńczykami, ale na dłuższą metę powinno wyeliminować ekstremistów. OWP chce zasłużyć na miano cywilizowanej siły politycznej i prawo udziału w konferencji bliskowschodniej. Jeżeli tak, to myślę, że OWP będzie musiała zrobić więcej, np. zdecydowanie odciąć się od aktów terroru oraz współpracować w ich zwalczaniu.

Pontedszałek. Dolar znów zbliża się do rekordowo niskich notowań sprzed roku, a to m.in. z racji braku wiary w przywódcze zdolności George'a Busha. Tańszy dolar to większy eksport, zatem spadek deficytu handlowego USA. Gospodarka powinna to odczuć w grudniu, a dane za grudzień ogłoszone będą w lutym - tuż po objęciu urzędu przez prezydenta-elektę. Dzięki swym wadom Bush może więc liczyć na dobry początek. Giełdy zareagują na to wzrostem dolara, eksport spadnie, deficyt wzrośnie; jeśli prezydent podwyższy podatki chcąc zwalczyć deficyt budżetu, w pierwszym momencie ucierpi konkurencyjność przemysłu USA i deficyt handlowy jeszcze się powiększy... Błędne koło, którego wizję uprościliśmy do granic przyzwoitości.

K. Pajka